KURJER WARSZAWSKI.

D. 25. Lutego. — Rok 1846. Środa. № 54. Jutro, Śty Alexander Biskup. Wschód słońca g. 6 m. 47; Zachód g. 5, m. 13.

Jutro, i w każdy Czwartek Wielkiego Postu, odbywać się będzie Nabożeństwo *Passja* w Kościele Metropolitalnym Ś. Jana, i u PP. *Sakramentek*.

U Stop Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, wiersze w języku francuzkim złożone, Najiaśniejszy PAN najłaskawiej przyiąć, i Autora Józefa *Monneuse* (Mones) Nauczyciela języka francuzkiego w Warszawie, hojnie wynagrodzić raczył.

Dziś od rana iako w *Środę popielcową*, tłumy pobożnych wszelkiego stanu napełniali wszystkie Świątynie PAŃSKIE, a korząc się u stop Ołtarzy, rozpoczynali czas pokuty *40sto-dniowego* postu. Po poświęceniu popiołów przepisanym obrządkiem, Kapłani po ukończeniu mszy Śtej, sypali ie na schylaiące się głowy wiernych, przypominaiąc tymże nicość doczesną człowieka. (Wyrazy których używaią Kapłani przy tym obrzędzie, posłużyły znakomitemu domowi Czeskiemu Xiążąt *Lobkowicow*, (z których ieden był przed niedawnemi laty Gubernatorem ieneralnym Królestw *Galicji i Lodomerji*), za dewizę do rodzinnego herbu. I w rzeczy samej dewiza *Lobkowicow*, iest: *Popel sem, popel budu*, (Prochem iestem, w proch się obrócę).

Onegdaj o godz: 7ej wieczorem, odbył się w Kościele Parafjalnym Śgo Krzyża, obrzęd zaślubin Teodora Hrabiego *Mycielskiego*, Dziedzica Dóbr *Chociszewice* w W. Xztwie Poznańskiem, z Panną Ludwiką *Bispink*, Córką znakomitego Obywatela. Błogosławił religijnemu obrządkowi po stosownej przemowie, W. JX. *Krzyżanowski* Kapłan Zgromadzenia XX. Misjonarzy.

(Art. nad.) Z reszty pozostałych kartofli do 3ch korcy wynoszących, przez Panią ... z Prowincji, przeznaczone zostały dla ubogich; a że ten obowiązek na mnie włożony, nie może być inaczej dopełniony iak tylko przez zapłacenie; przeto za takowe składam złp. 20 do Red: Kurjera, z prośbą, by pomiędzy 10ciu kalek najbiedniejszych rozdanemi były. *E. R.*— Osobno dla Żony chorego Męża przy ulicy Mostowej Nr 232 zł. 6 od W. D.— Złożono oraz w tejże Redakcji od F. W. zł. 2, dla prawdziwie ubogich.

Pogrążeni w żalu Synowie po stracie Ojca swego ś. p. Bazylego *Kuniewicza*, zmarłego wczoraj w 57m roku życia, zapraszaią Przyiacioł i Znaiomych Nieboszczyka, na wyprowadzenie zwłok Jego na smętarz Powązkowski, iutro o godzinie 4tej po południu, z Kaplicy przy Kościele OO. *Bernardynów*.

Juljan *Domański* Obywatel, przeżywszy lat 65, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj przeniósł się do wieczności. Pozostała Żona i Krewni, zapraszaią Przyiacioł i Znaiomych na exportację zwłok Jego, dziś o godzinie 4ej po połud:, z domu Nr 1260 przy ulicy Nowy świat, do Kościoła dolnego Śgo Krzyża, a iutro o godzinie 10ej z rana na Nabożeństwo żałobne.

W Kościele XX. *Reformatów*, iutro o godz: 10ej z rana, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Wincentego *Orłowskiego*; na które pozostała Żona, zaprasza Krewnych, Przyiacioł i Znaiomych.

Poiutrze odbędzie się Nabożeństwo żałobne w Kościele OO. *Kapucynów* o godz: 10ej, za duszę ś. p. Bronisławy *Kozłowskiej*; na które pozostała Matka wraz z Synem i Córką, Krewnych i Przyiacioł zaprasza.

Ferdynand *Wambach* Adjunkt Biura Policji, zmarł wczoraj. Exportacja zwłok iego odbędzie się iutro z Kaplicy Szpitalu Ewanielic:, na smętarz tegoż wyznania.

Bank Polski ogłosił drukiem: Wykaz Numerów Papierów publicznych Polskich, zakwestjonowanych w Banku po dzień 1 Stycznia 1846 r. (Wykaz taki przejrzeć można w Drukarni Kurjera.)

Karnawał skończył się wczoraj iako w tłusty Wtorek, odwiecznym trybem. Rozpoczynano zabawy i hulanki wcześnie, bo kończyły się o północy. Chociaż Balu wielkiego nie było nigdzie, przecież mnóstwo musiało być wieczorów i Balików, bo wszędzie po Cukierniach zamawiane były cukry, ciasta i chłodniki, a piramidalne torty cyrkulowały po mieście, noszone zgrabną ręką niedorostków, sposobiących się do kunsztu robienia słodyczy. «Co to za słodkie życie Cukiernika!» rzekła raz młoda Panienka do Matki; «a iuż to ia chciałabym być Żoną Cukiernika, bo z nim całe pożycie musi być *słodkie*, a *kwasu* ani się tam znaleźć nie może». Oprócz Cukierników, w dniu wczorajszym dużo mieli do roboty i Muzykanci. Ci biedacy, iakby ptaki nocne, od Nowego Roku niecierpią widoku dnia białego, i siedzą ukryci przez dzień cały, wychodząc z siedzib swoich, dopiero wtenczas, gdy zmrok zapada. Ale o tej godzinie rozpoczyna się ich życie. Jaki-taki z talentem lub bez, bierze pod rękę skrzypce czy altówkę, fletrowers albo pikulinę, i noc całą tryluie, gwoli zabawie weselących się, albo i tych nawet, którym zabawy spowszedniawszy, mało iuż, albo wcale żadnej przyiemności nieprzynoszą. Najszczęśliwszym z Muzykantów iest basista, bo na Bal z *płcią piękną*, z *Maryną* przychodzi. Z resztą głos iego instrumentu dominuie wszystkie, a choć miejsce w którem gra muzyka, szczelnie iest zamknięte, i ani rzempolenia skrzypiec, ani gruczenia fletrowersu nie słychać, *bum bum, bum bum* maryny, przebiia się zawsze.

Niech teraz kto zaprzeczy, że płeć żeńska na świecie, *rej wodzi?*, w muzyce nawet władza jej przebiia. Ale wróćmy do Balów i skonu karnawału. Pochowano tego biedaka wczoraj o północy ze wszystkiemi honorami. A choć ostatni iego podryg, był przy wesołych kieliszkach i odgłosie *Vivat!* nie mógł sprostać nieborak przed smutną figurą *Środy popielcowej*, i znikł aż do roku przyszłego. Tymczasem zwolennicy iego iak smutne mary, wleką się ieszcze dzisiaj po ulicach miasta, niewyspani, wycięczeni na ciele, umyśle i kieszeni, i spragnieni spoczynku, którego im karnawał tak mocno zaprzeczał, a który w wolnych od zgiełku, dniach postnych znaleźć tylko mogą.

(Art: nad:) Z powodu świeżo zjawionej *Powieści zlepianej*, przyszło nam kilka słów skreślić o *Powieści składanej*. Dwa talenty znakomite, *Kraszewskiego* i *Johna of Dycalp* pseudonyma tak trafnie oddaiącego obrazki swej okolicy i niezmiernie czytanego na Litwie, złożyły się razem przed parą laty, i nie na wzór zagranicznych lepianin, lecz wprost samodzielnie, oryginalnym własnym pomysłem, utworzyli powieść składaną. We Francji zwykle, iakeśmy się iuż o tem osobiście przekonali, dwóch lub więcej Autorów opowiada sobie treść iakowejś napisać się maiącej powieści, albo bierze za przedmiot opowiadanki powszechnie iakie znane zdarzenie. Ztąd się tworzy *Poudre aux yeux* czyli wyrachowanie tylko na zewnątrz; powieść zdaie się mieć powierzchownie wszystkie cechy iedności, związku, nienadsztukowanego ciągu. Tymczasem charaktery są najniedokładniejsze szczegóły najgorzej obrobione, bo Autorowie piszą z *pośpiechem*. Przeciwnie zupełnie było z Powieścią składaną. Autorowie nie obrali sobie treści, tylko każdy z siebie i z rzeczy iuż napisanej ciągnęli osnowę. Nie pisali z pośpiechem, bo ieden od drugiego daleko mieszkaią; a przeto sama przesyłka rękopisów z rąk do rąk, wiele iuż czasu zajmowała. Nareście, pisali więcej *dla proby niż dla zysku*. Przeto iako iedyna *ciekawość* w literaturze polskiej, Powieść składana, wartą iest przejrzenia. Wszelkie późniejsze naśladowania nie maią zalety *pierwszeństwa*, a ieżeliby i miały iaką cenę następstwa, to zawsze tylko w związku z poprzedniczą rzeczą. I dla tego chcąc mieć wyobrażenie iak wszelkie imitacje niżej wzoru stoią, należy przeczytać Powieść składaną J. I. *Kraszewskiego* i *Johna of Dycalp*, a przyiemnej tej rozrywki Księgarnie zawsze dostarczyć gotowe.

Choć nie bardzo liczna była ostatnio-wtorkowa *Reduta*, ale nie można powiedzieć, aby maski niezasługiwały na szczególną uwagę. Domin było bez liku, białe, żółte, błękitne, czerwone, i t. d.; iednakże ośmielamy się powiedzieć, że domina, iedno lila, drugie różowe, oba obszyte białemi puszkami, najwięcej zwracały uwagi; domino lila trzymało pyszny bukiet świeżych kwiatów, które balsamiczną woń rozlewały; w równym stosunku był dowcip maseczki i można przyznać, że również woń bukietu iako i dowcip zajmował obecnych. Obok tych domin iaśniało świeżością i gustem domino różowe z kołpaczkiem pąsowym otoczonym girlandą z róż. Z resztą były tam różne maski *niby* charakterystyczne, iak naprzykład, iakiś Pan w żłobie po karnawale, iakaś Wdowa na wydaniu, Rembo z *Birbanducha*, nie mówiąc iuż o Krakowiakach, Pasterkach, Hiszpanach i t. p. Że bawiono się nieźle, to dowodzi iż późno w nocy dopiero zagasły światła w salach; a dziś, mój BOŻE, dziś, cicho, sza, aż do przyszłego roku!! Osób było 567.

Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Wspólce z Szatanem*, przywołano JPannę *Riwoli*.

Kurs wczorajszy: Listy zastawne nowe, za 100 zł., rubli sr: 14 kop: 85 (zł. 99); wartość kuponu kop: 10¹/₃.

Wójtowie gmin i Burmistrze miast otrzymali od Rządu Guber: Augustowskiego polecenie pilnego śledzenia niewiadomego sprawcy, który w nocy z dnia 24 na 25 Stycz: r. b., uszkodził w mieście *Tykocinie* pomnik Stefana *Czarneckiego*, Woiewody Kiiowskiego, Hetmana Polnego Koronnego, przez odłamanie i skradzenie z ręki prawej, buławy, długiej przeszło pół łokcia, złoconej. Pomnik *Czarneckiego* z kamienia ciosowego wykuty, w którym Bohatyr ten, wyobrażony iest w postaci stoiącej osoby, wystawił w r. 1755 Jan Klemens *Branicki* herbu Gryff, Hetman Wielki Koronny, ostatni potomek swego domu, prawnuk *Czarneckiego*, po Córce iego Katarzynie, która była za Janem Klemensem *Branickim* Hr: z *Ruszczy*, Marszałkiem Nadwornym Koronnym. Łacińskie napisy na pomniku, zawieraią wyiątki z przywileiu JANA KAZIMIERZA, który pod dniem 13 Czerwca 1661 r., kiedy nadane zostało *Czarneckiemu* za woienne czyny Starostwo *Tykocińskie*, tak opiewa przy końcu: »Resztę co niedostaie do nagrody zasług *Czarneckiego*, odda mu późna potomność.”

(Art. nad.) Dnia 4 Stycznia r. b. zeszła z tego świata opatrzona SS. SAKRAMENTAMI, w dobrach swych dziedzicznych *Nziny*, w Powiecie Stopnickim, JW. Anna z Puszetów *Walchnowska*, przeżywszy lat 61. Pani ta, której całe życie pięknemi odcieniowane przymiotami duszy, będąc najlepszą Matką, wzorową Żoną, pobożną Chrześcjanką, w przyiaźni szczerą, dla Sąsiadów uprzejmą, dla Włościan i Sierot Opiekunką, zostawiła po sobie niezatarty żal dla strapionego czcigodnego Małżonka, Dzieci, Wnuków, Przyiaciół, Sąsiadów i przeiętych smutkiem Włościan i Domowników. Spoglądała ona na zbliżaiący się kres dni swoich z tą umysłu spokojnością iakiej tylko cnotliwym używać iest dozwolono; a łzy obfite iakie zgon Jej wycisnął, są najchlu-

bniejszą Jej życia pochwałą. Zwłoki tej Pani przewiezione z Nizin do Kościoła parafjalnego Koniemłoty, a następnie w tamże przygotowanym grobie, po ukończonem Nabożeństwie żałobnem i wielu pogrzebowych mowach, w obec licznego Duchowieństwa, Obywateli z sąsiedztwa i dalszych okolic przybyłych, wśród łez i łkania Męża, Dzieci, Przyiaciół i Włościan, z należną czcią i okazałością pochowane zostały. Krótkie to wspomnienie, iako hołd uwielbienia cnot Nieboszczki, prawdziwy Przyiaciel cieniom Jej poświęca. — *K. S.*

Sąd Policji Poprawczej Wydz: Lubelskiego. Podaie do powszechnej wiadomości, iż w m. Wrześniu r. z. w lesie około gościńca Opolskiego w Okręgu Kazimierskim, znaleziono w mogile trumienkę porządnie z tarcic zrobioną, z dętym wierzchem, zabitą gwoździami, a w niej dziecię płci męzkiej około 1 i pół roku maiące, umarłe, ubrane w koszulkę, obwinięte kartonem białym, z medalem wyobrażaiącym mękę CHRYSTUSA Pana, zawieszonym na szyi; ktoby o pochodzeniu tego dziecka, oraz rodzaiu i przyczynie iego śmierci mógł mieć wiadomość, zechce ią Sądowi temu udzielić.

Anglja. — Admirał Jerzy *Kokburn* ma zamiar wystąpić z admiralicji; podobnież ma wziąść dymisję Hrabia *Delaware* Lord Szambelan Królowej. — W miejsce Pana *Freemantle*, obrany Członkiem Parlamentu w *Bukingham*, Margrabia *Chandos*, iedyny syn Xcia *Bukingham.* — Wice-Król *Egiptu* zniósł angielskie towarzystwo transitowe dla transportów przez międzymorze *Suez*, i w iego miejsce ustanowił towarzystwo złożone z urzędników egipskich i tureckich.

Francja. — Poseł Pruski Hrabia *Arnim* 14go b. m. złożył Królowi pismo odwołuiące Hrabiego z tegoż poselstwa. Tegoż dnia Poseł marokański *Sidi el Hadsz* miał u Króla pożegnawcze posłuchanie. 13go b. m. na dziedzińcu *Karuzeli*, oddano Królowi konie arabskie, przysłane w podarunku od Sułtana marokańs:. Król osobiście z licznym orszakiem i w towarzystwie Posła marokańsk: ukazał się na dziedzińcu. — Xiążę *Aumale* (Omal) udaie się do *Afryki*, nie dla objęcia dowództwa w prowincji *Konstantyny*, ale z bardzo obszernem pełnomocnictwem. — Nie potwierdziła się wieść iakoby Rząd zaniechał wyprawy do *Madagaskaru.* — Z *Hajti* donoszą, iż Rzeczpospolita S. *Domingo* oczekuie pomocy od Hiszpanów. W *Hawanie* uzbroiono flottę hiszp: złożoną z 7 statków, maiącą popłynąć do *S. Domingo.* — Wiktor *Hugo* 14go b.m. miał pierwszy raz w izbie Parów mowę iako Członek tejże izby. Mówca bronił własności wzorów dla Fabrykantów, aby zapobiedz przedrukowaniu. — Król wysp *Sandwiszskich* 21go Maja zagaił w *Honolulu* posiedzenia Stanów tamecznych. Pierwszy Minister zawiadomił Członków tychże Stanów, iż zasady nowej ustawy ułożone są na wzór francuzkiej, ang:, Stanów Ziedn: i belgickiej.

Holandja. — 14go b. m. umarł w 75tym roku życia, Minister Stanu *Wan Maanen*, który od r. 1830 do 1842 był Ministrem Sprawiedliwości i Policji.

Niemcy. — Gazety z różnych miast donoszą, że handel i spekulacje na wełnę, ożywiaią się znacznie. — Z okolic *Bydgoszczy* donoszą, że bardzo zdrożały: owies, iaja i t. p.

Turcja. — Podług zgadzaiących się doniesień, wydarzyło się w małej *Azji* bardzo rzadkie i nader dziwne zjawisko. Po chwili, w której panował wielki niedostatek żywności, spadła tamże *manna* z Nieba, zasypała ziemię, i na długi czas zasiliła ludzi.

Rozmaitości. — Nowy iubileusz nadchodzi, iest to iubileusz *pierników toruńskich.* W r. 1557 Piernikarze toruńscy otrzymali pierwszy przywilej na swoie pieczywo. W r. 1757 takowy wznowiono; zatem w r. 1857 piernik toruński obchodzić będzie swój 3-setny iubileusz. Pewno w tym dniu w *Toruniu* upieką piernik maiący 300 cali długości. — Król *Francuzów* przesłał w podarunku dla *lalki* Królewny Angielskiej, (Córki Królowej *Wiktorji)*, kompletną tualetę poranną, wieczorną i balową, przytem kolczyki i naramienniki, zawieraiące dyamenty najczystszej wody. — Emeryt miany za bogatego, zawsze zamykał się w pokoiu. Jednego razu sam siedząc zaięty czytaniem książki, słyszy szmer w piecu; w tejże chwili wypada kafel, i okazuie się złodziej. Zapytuie go: «A ty czego chcesz?» «Mości Dobrodzieiu, szukam służby.» «A czemuż nie drzwiami.» «Bo mocno są zamknięte.» «Poczekajże hultaiu, nauczę ia ciebie pukać, i musisz mi szkodę zapłacić.» Ale złodziej nieczekaiąc, natychmiast otworzył drzwi, bo klucz był od strony pokoiu, i uciekł. Ostrożność zawsze iest potrzebną. — W *Sewilli* w roku zeszłym po ukończeniu sprawy rozwodowej, gdy rozwodzącym się Małżonkom miano w sali sądowej ogłosić wyrok, Żona nagle dostała konwulsji, padła i w kilka minut rozstała się z tym światem. Miała ona lat 28, była bardzo ładną, utalentowaną, lecz nie mogła przyzwyczaić się do grymasów swego niegrzecznego Męża, i wskazała przyczyny do rozwodu.

SZARADA.

Pierwsze wiecie
W alfabecie,
Drugie czwarte każdy powie,
Są w człowieku i w budowie.
Trzeci tylko iak wieść niesie,
Wraz z innemi buja w lesie.
Wszystkie razem
Służbistości są obrazem.
(Zeszła Szarada *Amorka*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan, Xiążę Czetwertyński, z Grodna; Piatkin Jenerał z Brześcia Lit:; Miller Jenerał z Kalwarji; Chodkiewicz Dymitry Porucz:, i Dobrogowski Wawrz: Oby: z Rossji; Koisiewicz Xaw: Mecenas z Radomia; Seweryn Lud: Kup: z Torunia. (G. P.)

DONIESIENIA.

Ktoby sobie życzył odbyć podróż do MOSKWY pocztą na wspólny koszt, w czasie od dnia 15 do 25 Marca r. b.; bliższą wiadomość powziąść może od Szwajcara w pałacu Pocztowym w Warszawie.

TOKARNIA angielska w najlepszym gatunku, iest do sprzedania przy ulicy Granicznej, Nr 1077, w Handlu Żelaznym.

Posiadaiący ięzyki: polski, niemiecki, francuzki, łaciński i w części rossyjski, obeznany z Rachunkowością i Ekonomiką różnopolową; żąda pomieszczenia na ADMINISTRATORA lub PLENIPOTENTA Dóbr, w Polsce lub w Rossji, na lat 12 lub 6, za wynagrodzeniem w pensji albo procentach. Wiadomość w Warszawie na Kanonji pod Nr 77, na 2m piątrze.



Są do nabycia różne MEBLE mahoniowe z robotą rzeźbiarską, iako to: Kanapy, Fotele i Krzesła, za cenę umiarkowaną, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 752, obok Komory.



Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem łaskawą Publiczność, iż nabywszy od Jana Bułakowskiego Handel Win i Korzeni, przy ulicy Krakow:-Przedm: pod Nrem 395 exystuiący, zaopatrzyłem takowy w różnego rodzaiu wyborowe i najświeższe TOWARY Kolonjalne, oraz wszelkiego gatunku WINA, odznaczaiące się dobrocią, które po cenach najumiarkowańszych sprzedaię. Polecaiąc się więc Jej względom, niewątpliwą mam nadzieię, iż mię zaufaniem swoiem zaszczycać raczy.

Upraszam przytem Debentów tak w Warszawie iak i na Prowincji zamieszkałych, do Handlu Win i Korzeni pod firmą *Wojciecha Sommer*, przy ulicy Długiej pod Nrem 580, od dnia 28 Grudnia 1842 do końca Października 1845 r. dłużnych, aby z należytości od nich przypadaiących, na ręce moie i za moiem pokwitowaniem, w miejscu wyż wskazanem, uiszczać się raczyli. *Byczkowski* Kazimierz.

Na przyszły Święty Jan, będzie do umieszczenia SUMMA trzydzieści kilka tysięcy, na zastaw Domu lub części Domu, na iednej ze znaczniejszych ulic Warszawskich. Można się dowiedzieć o bliższych warunkach przy ulicy Marszałkowskiej w domu Nro 1375.

Z powodu wyiazdu, są do sprzedania MEBLE mahoniowe, Kanapy, Krzesła, Stoliki, Zwierciadła, i inne sprzęty. Wiadomość u gospodarza domu pod Nr 656 na Lesznie, zaraz na początku, 3ci dom z prawej strony; tamże są dolne POKOJE do naięcia.

Joanna Zatorska Wdowa, dostatecznie usposobiona w krawieczyźnie, podejmuie się KROJU i SZYCIA wszelkich SUKIEN, po cenie bardzo umiarkowanej, a mianowicie: od Sukni iedwabnej gładkiej zł. 11, garnirowanej zł. 14, bengalowej zł. 9, perkalowej zł. 7, płóciennkowej zł. 6. Mieszka przy ulicy Krochmalnej pod Nr 1008, w dziedzińcu w oficynie po lewej stronie, na dole.

Przyiechawszy z najnowszemi WZORAMI MALARSKIEMI (Szablony), polecam takowe Szan: Malarzom pokoiowym. Lecz że mój pobyt krótko tu trwać będzie, życzyłbym sobie, żeby się ktoś zgłosił, i ten handel na własny rachunek pod korzystnemi warunkami na całą Polskę i Rossją objął. — Beyer, Fabrykant Szablonów z Berlina, ulica Elekto: Nr 765.

Do składu Herbaty i różnych Towarów Rossyjskich, Kupców Braci Grydin, przy ulicy Nowy świat pod Nr 1245, wprost Kopernika, nadszedł świeży 3ci transport JARZĄBKÓW, JESIOTRA, Sterledy świeżej i Nawagi, Sielaw wędzonych, Łososia wędzonego i mało słonego, Ryby Sigi mało solonej, Minogów elblągskich, Kawjoru świeżego, Stynek suszonych, Sergdeli w słoikach rewelskich, Sera zielonego, Konfitur kijowsk: suchych i smażon:, Buljonu swieżego, Groszku zielon:, Butów futrzanych w rozmaitych gatunkach, Kaloszy i Berlaczy z fufutrem, Damskich Bucików z włóczki robionych, Chomont rossyjskich i Brytwan do smażenia blinów; oraz dostać można i innych Towarów, za umiarkowaną cenę.

OSOBA prywatna, mieszkaiąca przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1768, w oficynie na dole, po ukończeniu 4ch klass na Prowincji, życzy objąć obowiązki stosowne do iego powołania; którą można zastać od godziny 12ej po południu, do wieczora.

SZAFY bardzo gustowne i prawie nowe, zdatne do Sklepu Galanteryjnego lub tym podobnego, są za pomierną cenę do sprzedania. Wiadomość w Sklepie Wyrobów Tokarskich, w domu W. Piotrowskiego przy ulicy Senatorskiej Nro 496.

Administrator Domów Rządowych w okolicy Cytadelli Alexandryjskiej położonych. Zawiadamia niniejszem, iż stosownie do polecenia Magistratu M. Warszawy z dnia 29 Stycz: (10 Lutego) r. b., Nro $^{6224}/_{4079}$, na gruncie Posesji Rządowej Nro 1846 i 2107 przy ulicy Zakroczymskiej i Inflandzkiej położonej, rozmaite SPRZĘTY i NACZYNIA Browarne, iako to: Kadzie żelaznemi obręczami okute, Kilztoki, Bury komunikacyjne, Kotły miedziane duże i mniejsze w dobrym stanie będące, i t. p. przedmioty, w dniu 20 Lutego (4 Marca) 1846 r. o godz: 10tej przed południem, przez publiczną licytację sprzedane zostaną, za gotowe pieniądze nieodstępnie płacić się maiące, która każdodziennie aż do zupełnego ich wyprzedania kontynuować się będzie. — W Warszawie d. $^{2}/_{14}$ Lutego 1846 r. *Reynhold.*



W dniu 21 b. m. zginęła SUCZKA z rodzaiu wyżełków angielskich, szczenna, zaledwie rok maiąca, koloru siwawego, na łebku miała strzałkę białą, uszy kasztanowate długie, ogon długi biały. Ktoby ią znalazł, raczy odprowadzić pod Nr 476 lit: D, do Stróża domu, a odbierze nagrody zł. 20.

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe 3

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, przed *Trefnisiem*, z powodu słabości JPanny *Palińskiej*, zamiast *Panny pełnoletniej*, będzie *Zbyt szczęśliwa*. — Jutro, stosownie do zdrowia Artystów.

Dziś i przez cały przeciąg Masielnicy, w Restauracji moiej, przy ulicy Krakows:-Przedm: Nro 388, w pałacu zwanym Tarnowskich, dostać można **BLINÓW ROSSYJSKICH.** *Grobelni.*

Dziś i przez cały przeciąg Masielnicy, w Cytadelli Alexandryjskiej, w Restauracji, dostać można BLINÓW ROSSYJSKICH, od godziny 10 z rana do 2ej z południa.

Sprostowanie. — W pierwszych exemplarzach wczorajszego Kurjera, w doniesieniu Szym: Nowoleckiego, było, że poszyt 2gi *Rodina* wkrótce wyjdzie, a być powinno poszyt 3ci.